REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDZ, PONIEDZIAŁEK 14 KWIETNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY MK. 250.000 | № 104

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIE

Powrót arcybiskupa Cieplaka do Polski

Przyjazd do Warszawy nastąpił wczoraj o godz. 9.30.

W WILNIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 13 kwietnia.

Dnia 12 b. m. arcybiskup Cieplak w drodze z Rygi do Warszawy przejechał przez Turmont, Nowo-Świenciany i Wilno wszędzie entuzjastycznie witany przez przedstawicieli władz, delegacje organizacji ludności i tłumy publiczności.

W Wilnie na spotkanie ks. arcybiskupa przybyły ogromne tłumy ludności, przedstawiciele władz, duchowieństwo, organizacje społeczne, delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, korporacje akademickie, młodzież szkolna, orkiestra kolejowa i gimnazjalna.

Ks. arcybiskup w otoczeniu duchowieństwa i władz lokalnych przeszedł obok delegacji, witany z niebywałym entuzjazmem. Zgromadzone panie wręczyły arcybiskupowi kwiaty.

Na placu przed dworcem ks. arcybiskup wygłosił przemówienie, w którem dziękował w gorących słowach za powitanie, jakiego doznał na ziemiach polskich. Zaznaczył przytem, iż witany jest jako bohater, gdy tymczasem spełnił tylko obowiązek, jaki ciążył na nim, jako na kapłanie i duszpasterzu mas polskich, rozrzuconych po Rosji. Tę gorącą manifestację,— mówił ks. arcybiskup—należy uważać za dowód przywiązania ludności do wiary katolickiej, co dodaje otuchy na przyszłość.

W zakończeniu swego przemówienia ks. arcybiskup wyraził, głęboko wzruszony, podziękowanie dla ludności za przyjęcie, które pozostanie w jego sercu i pamięci na całe życie, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego, a żegnany niemilknącemi okrzykami „Niech żyje!“ i przy dźwiękach orkiestry, grającej pieśni narodowe, wrócił do swego wagonu.

W WARSZAWIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 kwietnia.

Dziś, w niedzielę, o godz. 9.30 przybył pociągiem pośpiesznym z Wilna arcybiskup Cieplak, któremu towarzyszyli m. in. minister kolei Tyszka i sekretarz ks. arcybiskupa Kakowskiego, ks. Borkowski.

Na dworcu oczekiwali: ks. kardynał Kakowski, monsignore Lauri, ks. prałat Około-Kułak, arcybiskup Ropp, Adam Zamojski oraz liczni przedstawiciele byłych organizacji polskich w Moskwie i Petersburgu.

Ks. arcybiskup Cieplak, powitany z nieopisanym entuzjazmem, udał się do sali przyjęć na dworcu, gdzie powitalne przemówienie wygłosił prezes rady miejskiej, p. Baliński. Następnie arcybiskup Cieplak wsiadł do karety, z której tłum wyprzągł konie. Tłumnie zgromadzona na ulicach publiczność entuzjastycznemi okrzykami witała przejeżdżającego arcybiskupa, który udał się do kościoła Karmelitów, gdzie odprawił mszę św., a następnie udał się do przygotowanych dla siebie apartamentów w pałacu arcybiskupim.

WIZYTA P. GRABSKIEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 kwietnia.

Dziś, o godz. 12.30 pan prezes rady ministrów, Władysław Grabski wraz z małżonką złożył wizytę ks. arcybiskupowi Cieplakowi w jego apartamentach w pałacu arcybiskupim.

Minister Zamoyski ponownie zgłosił swą rezygnację.

Ważne przesunięcia w dyplomacji polskiej.

Warszawski korespondent ‚Republiki‘ telefonuje:

Wczoraj krążyły pogłoski, jakoby minister Zamojski raz jeszcze zgłosił się do premjera Grabskiego z rezygnacją, wysuwając na swe stanowisko p. Al. Skrzyńskiego i b. ministra Sapiehę.

P. SKRZYŃSKI DELEGATEM W LIDZE NARODÓW.

Warszawski korespondent ‚Republiki‘ telefonuje:

Dowiadujemy się, że sprawa mianowania b. ministra spraw zagranicznych p. A. Skrzyńskiego na przedstawiciela Polski w Lidze narodów nie została jeszcze załatwiona.

W ciągu dnia dzisiejszego p. Skrzyński odbywał szereg konferencji z przedstawicielami rządu, wysuwając swe warunki, które zostaną prawdopodobnie przez rząd uwzględnione.

P. SKIRMUNT POZOSTANIE W LONDYNIE.

Warszawski korespondent ‚Republiki‘ telefonuje:

W kołach sejmowych krążyła pogłoska, że p. Skirmunt nie opuści swego stanowiska w Londynie.

Pozostawienia go na stanowisku domagają się sfery prawicowe.

Dalsze obrady francusko-polskie

w sprawie zawarcia konwencji emigracyjnej.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 13 kwietnia.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji w sprawie zawarcia nowej konwencji emigracyjnej delegaci francuscy złożyli pisemne oświadczenie dotyczące dezyderatów rządu polskiego, przedstawionych na poprzedniem posiedzeniu przez delegację polską.

Odpowiedź francuska obejmuje sprawę werbowania zespołów robotniczych — w myśl kontraktów, zawieranych przez władze oraz kontroli przestrzegania klauzul konwencji warunków umowy. Sprawy szkolne pozostają dotychczas bez odpowiedzi.

Delegacja polska zajęta jest rozpatrywaniem odpowiedzi francuskiej.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

TOWARZYSTWO NIESIENIA POMOCY KULTURALNEJ EMIGRANTOM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 13 kwietnia.

Wczoraj odbyło się tutaj ogólne zebranie Towarzystwa niesienia pomocy kulturalnej emigrantom polskim we Francji.

Przewodniczący pierwszy delegat Polski na konferencję w sprawie zawarcia konwencji emigracyjnej inżynier Sokal, a obecnym był również poseł Chłapowski.

Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok 1923 i dokonało wyboru nowej rady administracyjnej. Na przewodniczącego powołano ponownie p. Hieronimko.

Królestwo rumuńscy w Paryżu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 13 kwietnia.

Poincare wydał na cześć rumuńskiej pary królewskiej obiad, w którym wziął udział prezydent Millerand, ambasadorowie akredytowani w Paryżu, pełnomocni ministrowie państw małej ententy i szereg osobistości ze świata politycznego.

Rozmowa, jaką prowadził w czasie obiadu Poincare z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Duca, dotyczyła ogólnej polityki francusko-rumuńskiej.

P. Thugutt u Mac Donalda.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 13 kwietnia.

„Indy Herald“ donosi, iż premjer Mac Donald przyjął na godzinnej audjencji posła Thugutta. Premjer Mac Donald zapewnił p. Thugutta o szczerej sympatji i przyjaźni Anglji dla Polski. Pozatem p. Thugut był na posłuchaniu u p. Asquitha.

Rząd chjeno-piasta spowodował tragiczne zajścia w Tarnowie.

Posłowie Lieberman i Putek wystąpili z sejmowej komisji śledczej.

Warszawski korespondent ‚Republiki‘ telefonuje:

Jak wiadomo, Sejm wybrał komisję dla zbadania zajść w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu. Obecnie komisja ta zwiedzała Tarnów.

W toku dochodzeń posłowie Lieberman (P.P.S.) i Putek („Wyzwolenie“) stwierdzili, że zajścia zostały wywołane przez rząd Chjeno-Piasta.

Pozostali jednak członkowie komisji nie zgodzili się z ujawnieniem tych faktów wobec czego obydwaj posłowie lewicy wystąpili z komisji śledczej.

Rumunja nie chce pertraktować o Bessarabję

„Jesteśmy uzbrojeni i gotowi do bronienia naszych praw“.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 13 kwietnia.

Tutejszy poseł rumuński oświadczył przedstawicielowi „Tribuny“, że nie sądzi by Rosja z powodu Besarabji rozpoczynała wojnę z Rumunją. Rosja, oświadczył poseł, uprawia propagandę w sprawie Besarabji jedynie ze względów polityki wewnętrznej.

Gdyby Rosja usiłowała urzeczywistnić swoje pogróżki, wówczas nie możnaby mieć żadnych wątpliwości co do tego, w jaki sposób odpowiedziałaby Rumunja na takie usiłowania. Jesteśmy uzbrojeni i gotowi do bronienia naszych praw, które zyskaliśmy w wojnie i traktatach pokojowych.

Jesteśmy gotowi porozumieć się z Rosją, ale kwestja Besarabji niem oże być przedmiotem dyskusji.

Prasa niemiecka o Stinnesie.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 13 kwietnia.

Cała prasa niemiecka z wyjątkiem socjalistycznej poświęca gorące wspomnienia Stinnesowi, uważając go za wielkiego odnowiciela przemysłu niemieckiego, który pchnął przemysł niemiecki na nowe tory zwłaszcza w dziedzinie koncernu osiągnął wyniki wręcz niebywałe, umożliwiając zmniejszenie klęski jaka spadła na przemysł powojennych Niemiec.

„Germanja w sposób charakterystyczny opisuje indywidualność Stinnesa. Nazwisko jego było tytułem jakby Cezara. Stinnes stał się osobistością symboliczną dla anonimowej potęgi z którą łączono jego nazwisko. Z robotnikami w swoich przedsiębiorstwach nie miał żadnego oficjalnego kontaktu kiedy obcował z niemi — to według starej metody, której się nauczył, gdy w czasie swej młodości pracował w szybie górn.

Prasa prawicowa z innego punktu widzenia charakteryzuje Stinnesa. „Kreutzeitung“ pisze że uosobia on wytrwałość niezmordowaną pracę i posiadał idealizm przedsiębiorczy dzięki któremu dokonał olbrzymiego dzieła.

„Munchener Neuste Nachrichten“ dodaje do tej charakterystyki że nazwisko Stinnesa było nazwiskiem pierwszego przemysłowca niemieckiego i dla wielu ludzi Niemiec a przedewszystkiem zagranicy było symbolem wytrwałej woli. Poważne rezultaty jego pracy mają uzasadnienie w tym że wcześnie poznał on konieczność odstąpienia od planów uszczęśliwienia świata.

WYJAZD DELEGATA SOCJALISTYCZNEGO DO RYGI.

Warszawski korespondent ‚Republiki‘ telefonuje:

Dziś wyjeżdża do Rygi na zjazd tamtejszej socjal-demokracji poseł Czapiński (P.P.S.).

VON HOESCH U POINCAREGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 13 kwietnia.

Ambasador niemiecki von Hoesch złożył wizytę Poincaremu. O konferencji tej nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

Wiadomości bieżące.

KWIECIEŃ 14 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Walerjana M. Jutro: Anastazji
	Wschód słońca o g. 5.04
	Zachód o g. 6.17
	Wsch. księżyca o g. 5.57 r.
	Zachód o g. 7.29 r.
	Długość dnia 13.13
	Przybyło dnia g. 5.28

DOPŁATA DO ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

W terminie od 15 maja do 15 czerwca ma być uskuteczniona dopłata do świadectw przemysłowych, wykupionych na rok 1924.

W Łodzi dopłacić należy do patentów przedsiębiorstw handlowych I-ej kategorji do 2060 franków, II-ej kat. do 320 franków, III-ej kat. do 65 franków i IV-ej do 25 franków. (b)

OBLICZENIE ZMIAN KOSZTÓW UTRZYMANIA.

W środę, dnia 16 b. m., zbierze się komisja do badania zmian kosztów utrzymania.

Przypuszczalnie pierwsza połowa kwietnia nie wykaże zmiany w stosunku do drugiej połowy marca. (b)

ROZŁAM W PABJANICKIEJ RADZIE MIEJSKIEJ.

Jak nam komunikują z Pabjanic, na ostatniem posiedzeniu tamtejszej rady miejskiej nastąpił rozłam wśród chrześcijańskiej demokracji, z której wystąpił przywódca, p. Dębich.

Prawdopodobnie dojdzie do rozwiązania rady miejskiej, gdyż rada zdekompletowana została już z powodu braku 10 procent radnych wskutek wyczerpania się listy zastępców. (b)

PRZEDWYBORCZY WIEC LEWICY KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W dniu wczorajszym zwołał komitet wyborczy lewicy klasowych związków zawodowych zebranie przedwyborcze w cyrku Cinizellego, przy ul. Konstantynowskiej 16, na którem poszczególni mówcy wskazywali na powody rozbicia się bloku wyborczego klasowych związków zawodowych.

Jeden z referentów starał się uwypuklić niebezpieczeństwo zagrażające robotnikom ze strony ustawy, która dopuszcza do rady kasy chorych również i przedstawicieli przemysłowców.

W końcu dyskusji nawoływali mówcy do skupienia sił robotniczych celem odparcia zakusów wrogów klasy pracującej, oraz głosowania na wystawioną przez komitet listę. (p)

ZWALORYZOWANIE PŁAC W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

Jak już donosiliśmy, klasowy związek zawodowy włókienniczy zwrócił się do przemysłowców fabryk pończoszniczych z żądaniem uregulowania płac i domagał się 50 proc. podwyżki dla robotnika wykwalifikowanego i 75 proc. dla niewykwalifikowanego.

W związku z tem odbyła się onegdaj wspólna konferencja między przemysłowcami, a delegatami robotników.

Podczas dyskusji przedstawiciele robotników wskazywali, że kwalifikacja robotników w przemyśle pończoszniczym nie różni się od kwalifikacji w przemyśle włókienniczym, a tymczasem szpularka w fabryce włókienniczej zarabia 5 miljonów 200 tys. mk., a w przemyśle pończoszniczym tylko 3 miljony 600 tys. mk.

Po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia w tym sensie iż żądania procentowe zostały odrzucone, a płace w przemyśle pończoszniczym zostaną zwaloryzowane i wejdą w życie od 10 b. miesiąca.

W związku z tem odbędzie się ogólne zebranie pończoszników i trykociarzy na którem rozważana będzie sprawa cennika. b.

Ulgi dla emerytów. Władze wydały zarządzenie, by zwalnianym ze służby urzędnikom państwowym, posiadającym prawo do emerytury, pozostawiono do czasu otrzymania nowych legitymacji dla emerytów, legitymacji posiadanych w służbie czynnej, a to głównie dla korzystania z ulg kolejowych. (b)

Działalność Ł. Ż. T. Ochrony Kobiet

zatoczyło szerokie kręgi.

W niedzielę, dnia 6-go b. m. odbyło się w lokalu własnym, Zielona 11, ogólne zebranie Ł. Ż. T. „Ochrony kobiet". Posiedzeniu przewodniczył p. J. Sołowiejczyk, asystowali: p. dr. Lewinzonowa i p. Rumkowski, sekretarzowała p. R. Rajchmanowa.

Zaakceptowano budżet na rok bieżący w sumie 36.000.000.000 mk.

W myśl propozycji amerykańskiej „Ochrony kobiet" jednogłośnie postanowiono przystąpić do światowego związku kobiet żydowskich.

Do zarządu powołano obecnie panie Hoffmanową, Hufnalową, Klozową, Langową, Siegelbergową, Teplicką, Weicmanową, Weintalową, Bronisławską, Lipsztajnową, Hellerową i Rajchmanową oraz p-wie dr. Klosenberg, dr. Kotzin, Herman Friedman, Feliks Szyfer, adw. Weincman i Rumkowski.

Ze sprawozdania z działalności towarzystwa podajemy następujące szczegóły: Pole działania instytucji obejmuje następujące referaty:

1) biuro pośrednictwa pracy;
2) biuro informacyjne;
3) „Ognisko";
4) porady dla emigrantów;
5) opieka i pomoc prawna;
6) kasa wsparć;
7) kasa pożyczkowo - oszczędnościowa;
8) kasa wyprawowa.

Dzięki biuru pośrednictwa pracy znalazły zajęcie setki dziewcząt i kobiet, a wśród nich wiele takich, których socjalne położenie zmieniło się wskutek wojny na gorsze, tak, że zmuszone były zarabiać na chleb.

Tutaj najbardziej uwydatniła się praca owocna „Ochrony kobiet", której celem jest — nie, jak większość mylnie sądzi — ratować upadłe kobiety, chociaż i tym nie odmawia się pomocy — lecz uchronienie dziewcząt i kobiet przed upadkiem moralnym, przez dostarczenie im zarobku i chleba; wszak wiadomo jest, że najlepszem rzecznikiem tego niebezpieczeństwa jest głód.

W „Ognisku" znajduje się około 30-ci dziewcząt, które uczą się rzemiosł i aż do dojścia do samodzielności otrzymują mieszkanie, odzież i pożywienie.

Co się zaś tyczy kasy wsparć i pożyczkowej, to musiałyby środki towarzystwa być dziesięciokrotne, by móc podołać wszystkim wymogom, ale i tutaj czyni się w miarę sił.

Natomiast biura informacyjne, porady dla emigrantów i biuro opieki i pomocy prawnej wymagają mniej nakładu materjalnego, ale wzamian pochłaniają dużo czasu, cierpliwości, wytrwania i inteligencji; jednakże i te oddziały dają niemniej owocne rezultaty.

Umieszcza się dzieci w żłobkach i domach sierot, w uzdrowiskach i szpitalach, chore kobiety również w szpitalach, interwenjuje się u władz i osób prywatnych u pokrewnych instytucji w kraju i zagranicą.

Załatwia się sprawy między dziećmi a rodzicami, między małżonkami, spadkobiercami, sprawy zdrady małżeńskiej itd., które nieraz przysposabiają wiele trudu adwokatom towarzystwa. Wreszcie zajmuje się instytucja ta odszukiwaniem mężów, ojców i dalszych krewnych w rozmaitych częściach starego i nowego świata, którzy już od dłuższego czasu nie dawają znaku życia, a dzięki staraniom towarzystwa udaje się odnaleźć ich i uzyskać wsparcie dla pozostających w nędzy krewnych; wiele jeszcze spraw innych, które pod żadną rubrykę wciągnąć się nie dadzą, załatwia „Ochrona kobiet".

Dwie delegatki towarzystwa p. Klotzowa i p. Siegelbergowa brały udział w maju ub. roku w wszechświatowym zjeździe kobiet żydowskich wWiedniu i tam miały okazję nawiązać stosunki z delegatkami wszystkich części świata, stosunki, które już zostały dostatecznie wykorzystane.

Ile uznania znajduje działalność Ł. Ż. T. ochrony kobiet w dalekim świecie, wskazuje rezolucja zjazdu żydowskich ochron kobiet Stanów Zjednoczonych w Ameryce, w Denver, Colorado, która wyraża uznanie Ł. Ż. T. ochrony kobiet za dzielną i owocną pracę na polu emigracji i opieki kobiet.

Prowadzono korespondencję nietylko w kraju, ale i z instytucjami Stanów Zjednoczonych, Kanady, Argentyny, Niemiec Brazylji, Afryki, Anglji, Francji, Węgier, Włoch, Czech i Danji.

Dzięki rozgałęzionym stosunkom towarzystwa udało się wielokrotnie przeszkodzić w wywiezieniu dziewcząt w celach niemoralnych.

Groźba strejku w przemyśle browarnianym.

Robotnicy żądają wyrównania dawnych rachunków.

W wypełnionej po brzegi sali O. K. Z. Z. odbyło się ogólne zebranie sekcji browarników przy klasowym związku przemysłu spożywczego, którzy domagali się wszczęcia akcji podwyżkowej.

Jako referent wystąpił sekretarz związku p. Tomaszewski, który żądania browarników uzasadniał tem, iż w browarach wynagrodzenia pracowników wynoszą 27 do 55 miljonów marek tygodniowo, czyli mniej, niż w którejkolwiek innej gałęzi pracy.

Winę za taki stan rzeczy ponoszą, zdaniem referenta, właściciele browarów, którzy w swoim czasie nie przyznali robotnikom 68 procent podwyżki, jaką wykazała komisja statystyczna, zasłaniając się słabą frekwencją z powodu zimy.

Obecnie, zdaniem mówcy, należy owe straty powetować, gdyż zbliża się lato, a więc zwiększy się zapotrzebowanie na piwo.

W dyskusji nad tą sprawą pracownicy browarów wskazywali, iż niepodobno jest wyżyć z obecnej pensji i domagali się energicznej akcji ze strony zarządu.

W końcu jednogłośnie uchwalono przesłać właścicielom browarów żądanie podwyższenia płac od 30 do 100 proc., w zależności od kategorji, dzięki czemu zarobki wynosiłyby 42 do 72 miljonów marek tygodniowo, poczynając od dnia 21 b. m.

Uchwalono również przystąpić do strejku w razie, gdyby do dnia 27 b. m. pracodawcy nie zgodzili się na podwyżkę. (b)

—XX—

Prawo i życie.

O dezercję z wojska i obrazę urzędników.

Trybunał wojskowy pod przewodnictwem pułkownika Qvatesa rozważał onegdaj sprawę przeciwko 25-letniemu kapralowi, Franciszkowi Jarneckiemu, z 27-go p. piechoty, oskarżonemu o to, że w maju 1921 r. w zamiarze trwałego uchylania się od ustawowego obowiązku służby wojskowej wydalił się samowolnie z kompanji marszowej 27 p. p. w Częstochowie i opuścił granice kraju. Zagranicą przebywał do października 1923 r., w którym to dniu wydalony z Czechosłowacji, powrócił do Polski. Pozatem akt oskarżenia zarzuca mu słowne znieważenie urzędników pełniących służbę na granicy celnej.

Oskarżony na sądzie stwierdza, że opuściwszy samowolnie pułk, zbiegł na Śląsk, gdzie brał udział w walkach oddziałów powstańczych. Uzyskawszy zwolnienie, udał się za granicę Państwa.

Do uchylania się od służby wojskowej oskarżony nie przyznał się.

Przestępstwo to zawarte jest w ramach §§ 69, 70 i 71 kod. kar. woj., które przewidują karę od lat 5 do 10.

Na przewodzie sądowym ustalono również, że oskarżony służył w wojsku polskiem od roku 1918 do 1921, a podczas wybuchu powstania na Śląsku udał się tam i wstąpił do oddziałów powstańczych

Prokurator major Waszczyński popiera oskarżenie w całej rozciągłości i wnosi o surowe ukaranie podsądnego.

Obrońca, adw. Henryk Landau, dowodzi, że podsądny winien odpowiadać jedynie za obrazę urzędników.

Trybunał po godzinnej naradzie skazał podsądnego za obrazę czci na 2 miesiące więzienia, zaliczając mu na poczet kary 5-miesięczny areszt prewencyjny, od zarzutu zaś ucieczki zagranicę, z powodu braku istoty czynu — uniewinniono.

Prokurator zgłosił zażalenie nieważności. As.

Spłata raty na podatek majątkowy

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z poprzedniemi doniesieniami o poborze pierwszej raty podatku majątkowego, wyznaczonej na czas od 10 czrwca do 10 lipca rb., wyjaśnia się, iż rata ta stanowić winna teoretycznie jedną szóstą część całego podatku majątkowego t.j. 166 miljonów fr. z., gdyby wszystkie deklaracje płatników o majątku pozwoliły wymierzyć podatek w wysokości 1 miljarda fr. złotych.

Ponieważ ten ustawowy kontyngent, jak widać z dotychczasowych zaliczek na podatek majątkowy nie będzie mógł być osiągnięty przy normach, procentowych, zawartych w ustawie o podatku majątkowym, co zresztą przewidziane jest w art. 42 ustawy, upoważniającym Rząd do podwyższenia norm procentowych, celem osiągnięcia sumy 1 miljarda, Ministerstwo Skarbu preliminuje z pierwszej normalnej raty, uiszczanej na podstawie zeznań wpływ w sumie 75 miljonów fr. zł., z czego na czerwiec 10 miljonów na lipiec 30 miljonów, na sierpień 25 miljonów i na wrzesień 10 miljonów fr. zł. Ponadto na wrzesień preliminuje się wpływ 5 miljonów fr. zł. z odroczonych kwot pobieranej obecnie zaliczki.

Termin płatności drugiej normalnej raty podatku majątkowego przypada od 15 października do 15 listopada rb. Ponieważ do tego czasu Komisje szacunkowe nie będą jeszcze mogły opanować należycie całego materjału wymiarowego, przeto za podstawę obliczenia drugiej normalnej raty przyjęte będą zasady, z zastosowane do obliczenia raty płatnej w czarwcu i lipcu tj. uiszczanej na podstawie zeznań z tem, że aby osiągnąć preliminowaną na r.b. kwotę 330 miljonów fr. zł. rata będzie odpowiednio podwyższona, co oznaczone zostanie ściśle później po wyjaśnieniu, ile wpłynie z pierwszej raty. Preliminarz przewiduje wpływ z drugiej raty w sumie 161 miljonów fr. zł.

Zaliczki pobrane obecnie na podatek majątkowy będą potrącane w terminie późniejszym.

Rycerski profesor.

Pewne stowarzyszenie społeczno-oświatowe serbskie wydelegowało do Stanów Zjednoczonych pannę Olgę Josipowiczównę z poleceniem zbadania urządzeń tamtejszych zakładów kulturalnych.

Młodej i wybitnie przystojnej delegatce bardzo spodobało się życie amerykańskie.

Odjechała do Serbji, gdzie złożyła sprawozdanie ze swoich obserwacji, poczem powróciła do Chicago, zamierzając tu żyć z pracy.

Przeliczyła się z gościnnościa amerykan i przyciśnięta potrzebą zaczęła pozować jako modelka w tamtejszych szkołach malarskich dla kobiet.

Przejęci zgorszeniem z powodu wybrania tego rodzaju rzemiosła, serbowie chicagoscy zawiadomili władze w Sofji, które od rządu St. Zjednoczonych zażądały jej deportacji. Wtedy panna Josipowiczówna zwróciła się o pomoc do profesora uniwersytetu Yale d-ra Wolffa, od którego przedtem czerpała informacje oświatowe. Uczynny pedagog odrzekł:

— Nie mam żadnych wpływów u rządu, ale mogę się z panią ożenić.

Dziś profesorowa Wolffowa jako tem samem obywatelka amerykańska, już się nie obawia swoich prześladowców.

Rozwód i ślub w 15 minut

Pani Anna M. Dickerhoff w Chicago była w przeciągu piętnastu minut rozwódką i panną młodą.

Uzyskawszy od sędziego Sullivan w sądzie wyższym rozwód ze swym mężem, Dickerhoffem, o godzinie 12 m. 30 w południe, o 12 m. 45 przybyła do tego samego sędziego, prosząc go o udzielenie jej ślubu.

Sędzia Sullivan zgodził się na to i Dickerhoffowa, przed 15 minutami rozwódka, stała się ponownie mężatką, poślubiwszy niejakiego H. D. Dundlacha.

Niema to jak amerykański pośpiech, człowiek może się ożenić i rozwieść, lub odwrotnie w przeciągu zaledwie kilkunastu minut i to wszystko tak łatwo bez żadnych kłopotów, długich starań i straty czasu.

Stara polityka nowej Europy.

Europa wkroczyła ostatnio tak bujnie na szeroką drogę formalnego pacyfizmu, że poniekąd zastanowić się wypada nad symptomatami tego zjawiska, gdyż może ono być poprostu przez opinję polską zlekceważone i wprawić nas w poważne zakłopotanie orjentacyjne, jeśli nie zgoła w jakikolwiek konflikt polityczny, wytworzony przez nieodczucie sytuacji.

Hasłem niejako dla Europy było uznanie S.S.S.R. de jure przez Polskę, Anglię i Włochy. Tak długo wlokąca się i trzymająca Europę w napięciu „sprawa Rosji" została w przeważającej części uregulowana w sposób istotnie racjonalny i powszechnie niemal oczekiwany nietylko z racji formalnego uporządkowania stosunków z Bolszewją, ale głównie bodaj z racji zagwarantowania pewnego spokoju, pewnej nieagresywności agitacyjnej ze strony S.S.S.R. czego wybitnie domagają się noty państw uznających, t. j. Polski, Włoch i Anglji, przyczem ta ostatnia specjalnym punktem 5-ym zastrzega się w nocie kategorycznie przeciwko jakiejkolwiek próbie propagandy komunistycznej ze strony Rosji.

Wkrótce potem Europa dyplomatyczna konstatuje fakt zawarcia traktatu przymierza między Republiką Francuską, a Czechosłowacją, w którym to traktacie czytamy m. in.: „Wysokie umawiające się strony stwierdzają swą całkowitą zgodę, co do konieczności, narzucającej się w celu utrzymania pokoju, zajęcia wspólnego stanowiska wobec jakiejkolwiek ewentualnej próby restauracji dynastji Hohenzollernów w Niemczech i zobowiązują się do porozumiewania co do środków, jakie wypadnie przedsiękwziąć w tym wypadku".

Widzimy, że przyjaźń po mieczu, że orjentacje, wynikłe nieraz siłą jedynie wypadków w czasie wojny utrzymują się w dalszym ciągu konsekwentnie, a wyraźnie przyczem zmierzają niejako do analogicznego z przed wojny celu, co jest potrosze absurdem wobec gruntownie zmienionych warunków, aczkolwiek absurd ten ma swoje źródło w traktacie wersalskim.

Orjentacja wielko- i mało-koalicyjna oscyluje w dalszym ciągu wokół t. zw. państw centralnych w stosunku negatywnym, co jest skutkiem pozostawienia małej ententy, oraz skutkiem mechanicznej inercji politycznej wielkich mocarstw przeciwko niemcom, aczkolwiek tutaj, jak i w stosunku do Rosji zarówno interesy jak i sympatje tych mocarstw są między sobą rozbieżne. Dzisiaj już bardzo rozbieżne.

Na potwierdzenie hipotez i aksjomatów powyższych wpływają także posunięcia dyplomatów Europy południowej, gdyż oto p. Benito Mussolini podpisuje „pakt przyjaźni i życzliwego współdziałania między królestwem serbów, kroatów i słoweńców (S. H. S.) a królestwem włoskiem" gdzie „na przeciąg pięciu lat" „obie Wysokie Umawiające się strony zobowiązują się wzajemnie użyczać sobie poparcia i życzliwego współdziałania dla zabezpieczenia porządku ustalonego przez traktaty pokojowe, zawarte w Trianon, w Saint Germain i w Neuilly, jak również dla poszanowania i wykonania zobowiązań, zawartych w wyżej wspomnianych traktatach". Układ ten towarzyszy układowi S. H. S. i Włoch w sprawie Fiume oraz portów Baros i Delta. Dalej zaś snuje się ta nić starczej polityki przedwojennej i po stronie przeciwnej, gdyż w marcu podpisują przedstawiciele Turcji i Niemiec w Angorze traktat o przyjaźni między obu temi państwami. Jeśli dodać do tego ostatnią decyzję Rady ambasadorów w sprawie Kłajpedy i ogólne ułożenie działalności Ligi narodów na linji najmniejszego oporu w orjentacjach powyższych, to postawić sobie musimy „tezy":

1) Europa doszła do równowagi w ustosunkowaniu sił analogicznie naogół do lat przedwojennych i pragnie „porządek" ten utrzymać.

2) Europa po wojnie nie może dojść do równowagi i dlatego na najbliższe lata urządza się „po staremu", ażeby móc odbudowywać się wewnętrznie (lokalnie), naturalnie—przedewszystkiem pod względem gospodarczym, o czem świadczy zresztą mnóstwo układów handlowych, pozawieranych statniemi czasy, a dopiero później pomyśleć o posunięciach ściślej politycznych.

Jeśliby przyjąć drugą tezę, to świadczyłaby ona o ciężkiej chorobie Starego Świata, której trwanie nie tylko zostało przez wojnę skrócone, lecz wręcz utrwalone. Twierdzenie to jest uzasadnione jak najpoważniej, gdyż pierwsze nie jest realne o tyle, że warunki polityczne zmieniły się po wojnie jaknajgruntowniej, a więc siłą rzeczy „stary ład" nie jest możliwy politycznie do osiągnięcia pod żadnym pozorem.

Godząc się więc na drugi wniosek — dojść należy do przekonania, że pacyfizm ostatnich dni nietylko jest uzasadniony, ale konieczny, wołający głęboką siłą faktów o postawienie go na pierwszym planie, jako czynnika decydującego o układzie sił.

Jak wobec tego zachowuje się Polska, a raczej polskie ministerstwo z ul. Wierzbowej?

Oto według oświadczeń p. J. Dąbskiego pozwala się ono prowokować państewku litewskiemu, które jest narzędziem awanturniczych intryg Berlina i Moskwy. P. Maurycy Zamojski w nocie swej do Poincarego zrobił wyraźną kwestję wileńską, t. j. przeszedł tym sposobem niejako do porządku dziennego nad Kłajpedą. Jest rzeczą niezbicie pewną, że po nieopatrznej decyzji Ligi narodów (jest tam p. Benesz, a niema p. Skirmunta) i Rady ambasadorów litwini zechcą obecnie pokusić się o „zrobienie Wilna", jednakże właśnie dlatego p. Zamojski nie miał prawa ułatwiać Kownu sytuacji wyraźnem i jasnem postawieniem tej sprawy, gdyż nietylko, że nie uczynił nic dla interesów naszych w Kłajpedzie, lecz wprost pierwszy wypowiedział myśl o możliwości konfliktu na wschodzie i to wtedy właśnie, kiedy cała Europa, jak długa i szeroka wydaje masowe edycje traktatów przymierzy i przyjaźni. Tę atmosferę pokojową naraził swoją notą minister polski, oddając państwu swemu niedźwiedzią wprost przysługę.

Oto jest nasza raison d'etat. Zawsze zapóźno, nigdy w porę i nigdy aktualnie.

A Europa dziwi się niepomiernie.

Witold Łoś.

Trocki wyjechał do Moskwy.

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 12 kwietnia.

Trocki opuścił miejscowość kuracyjną na Kaukazie i wyjechał do Moskwy. Po drodze Trocki występuje i przemawia na wiecach. Na wiecu w Tyflisie oświadczył, że Rosja sowiecka nie zgodzi się nigdy na przyłączenie Besarabji do Rumunji. Rząd sowiecki nie dąży do wojny i dołoży wszelkich starań, aby zlikwidować konflikt pokojowo, jeżeli to się nie uda będzie dowodem, że Rosja chce zaostrzenia sytuacji.

WYBORY W DANJI.

Agencja Wschodnia.

Kopenhaga, 12 kwietnia.

Wybory do parlamentu duńskiego przyniosły następujące wyniki: konserwatyści 28 mandatów (przedtem27), umiarkowana lewica 45 mandatów (dawniej 52) socjaliści 55, radykalna lewica 20 (18). Wyniki wyborów duńskich wskazują na to, że dotychczasowa większość rządowa nie będzie mogła utworzyć nowego gabinetu aczkolwiek ich opozycja tylko jednym głosem będzie w większości.

Dnia 10 b. m. o godz. 6-ej rano wyjechał z Karlsbadu pociągiem bezpośrednim Praga — Warszawa **p. Lewi Frumes** i dotychczas do Łodzi nie przyjechał.

Ktokolwiek mógłby nam udzielić informacji o p. Frumesie lub o wypadku, jaki zdarzył się w podróży, **zechce łaskawie zgłosić się Zachodnia 51 do państwa Frumes.**

720

MAURICE BARING.

Dziennik człowieka w masce.

—o—

Pignerol 21 sierpnia 1669 r.

Zdaje mi się, że nareszcie dopiąłem upragnionego celu.

Przybyłem na miejsce wczoraj pod pseudonimem Eustachego Dangera.

Znalazłem to, czego szukałem, a co przyrzekł mi przed wyjazdem książe— samotność, która, jak dotychczas, nie została jeszcze zakłócona.

Więzienie jeszcze nie jest gotowe, obawiam się więc, że mogą mnie przenieść na inne miejsce, czego wcalebym sobie nie życzył.

Zauważyłem, że ściany mego pokoju nie są zbyt grube, i gdyby w sąsiednim pokoju ktoś zamieszkał — mógłby — nie daj Boże! — wpaść na pomysł porozumiewania się ze mną za pomocą pukania w ścianę.

Noszę na twarzy czarną, aksamitną maskę i książe dał mi przyrzeczenie, iż ktokolwiek z oficerów ośmieli mnie się zapytać o nazwsko — będzie ukarany.

22 sierpnia 1669 r.

Dotychczas wszystko w porządku.

St. Mars, dyrektor więzienia, stara się jak tylko może.

Ale wczoraj, gdy przyniósł mi kolację, zapomniał się widocznie i rzekł do mnie:

— Bon soir, monsieur...

Jeżeli to się jeszcze raz powtórzy, napiszę podanie do księcia i dyrektor będzie musiał ustąpić.

Nie przyjechałem tutaj po to, by prowadzić konwersację...

25 sierpnia.

Bawię się doskonale.

Cóż to za rozkosz, obudzić się z rana z myślą, że nie potrzebuje już tego wszystkiego robić:

a) ubierać się z rana w galowy kostjum,

b) jechać na polowanie,

c) asystować stajennemu podczas siodłania koni,

d) grać w karty i przegrywać w do datku,

e) słuchać amatorskich przedstawień,

f) uśmiechać się wobec dam,

g) rozmawiać, z panem K. M.,

h) udawać, że zajmuję się sztuką i literaturą,

i) słuchać bzdur o Molierze,

j) być wiecznym sługą,

k) filozofować,

l) kłócić się z lokajami, którzy podali mi niewłaściwe skarpetki,

m) patrzeć w niebo,

n) nudzić się,

o) przelewać z pustego w próżne, czyli rozprawiać o polityce międzynarodowej,

p) przyjmować gratulacje i kondolencje,

q) słuchać kazania kościelnego, co niedzielę o tej samej porze,

r) palić papierosów,

s) udawać, że rozmowa z księciem sprawia mi przyjemność,

t) uważać, że maskarada jest bardzo wesołą rozrywką,

u) chodzić na operę i siedzieć w głębi loży,

v) udawać, że znam się na malarstwie holenderskiem,

w) całą noc tańczyć w dusznych salonach, jak znarowione konie,

x) czytać gazet,

y) udawać życzliwego w stosunku do niemieckiego konsula,

z) zmieniać bieliznę trzy razy dziennie.

Czyż trzeba więcej szczęścia?!

Marzec 1670 r.

Dziś stało się coś niezwykłego.

Na drugim piętrze zamieszkali Foquet i Lauzun.

A książę mi przyrzekł, że nikt z nich nie zakłóci mi świętego spokoju.

Nagle — dziś, przyszedł do mnie Foquet i zapytał uprzejmie czy czego sobie nie życzę.

Kazałem mu się wynieść do stu djabłów!

Jeżeli mi się jeszcze raz coś podobnego powtórzy — przeniosę się do innego więzienia.

To przecież okropne, żeby nawet tutaj nie można było się ukryć przed ciekawością ludzką.

3 kwietnia 1670 r.

Coraz lepiej. Bawię się cudownie.

Otrzymałem od księcia transport książek z Paryża.

St. Mars był o tyle rozsądniejszy tym razem, że położył mi na talerzu karteczkę z zawiadomieniem, że książę przysłał dla mnie książki.

Odpisałem mu, żeby mi głowy nie zawracał!

Może całą skrzynię rzucić do morza albo ofiarować służącemu Foqueta!

Jeszcze co!...

Książki!

Już nic innego nie mam do roboty tylko czytać książki i wydawać o nich sądy!

1 sierpnia 1671 r.

Lauzun mieszka teraz obok mojego pokoju. Więzienie przepełnione. Cały Wersal.

16 sierpnia.

Lauzun gra mi już na nerwach. Puka w ścianę.

Napisałem St. Mars'owi kartkę, że jeżeli tak dalej potrwa będę zmuszony poszukać sobie innego więzienia.

3 marca 1680 r.

Sytuacja była niedowytrzymania.

Forquet i Lauzun wynaleźli nowy sposób porozumiewania się i nie dawali mi spokoju.

Nie rozumiem o czem ludzie mogą rozmawiać?

Z początku znosiłem to cierpienie.

Później zwróciłem się piśmiennie do St. Mars'a.

Dyrektor wydał jakieś rozporządzenie i zdaje się, że Forquet dostał ataku apoplektycznego, wskutek czego zmarł

Lauzun jednak nie przestawał mnie nudzić.

Napisałem list do księcia, że jeżeli nie przeniosą mnie do spokojniejszego więzienia, postaram się stąd wydostać.

8 kwietnia 1680 r.

Sprawa została załatwiona pomyślnie.

Przeniesiono mnie do podziemia.

Więzienie jest przepełnione.

Kazałem wytępić wszystkie myszy, które przerywały mi spokój.

Jak to dobrze siedzieć w więzieniu, gdy nadchodzi wiosna i nie trzeba się przejmować ani zimnem, ani deszczem, ani rozmową na temat wiosny.

Styczeń 1681 r.

Miałem znowu zmartwienie.

Na parterze mieszka jakiś włoch— Mattioli.

Nie wiem co mu się stało, czy zwarjował, czy też poprostu zachorował — dość, że trzeba było wołać lekarza i całą noc nie mogłem zmrużyć oka.

To skandal!

Napisałem księciu, że nie dotrzymuje słowa! Żądam tranzlokacji!

2 września 1861 r.

Przetransportowano mnie do fortecy Exiles. Więzienie ma być zupełnie puste.

Zdaje się, że to prawda.

10 października 1681 r.

Rozmawiają! Nie mogę! Napisałem do księcia, że kpi ze mnie!

30 kwietnia 1862 r.

Przenieśli mnie znów do St. Marguerite na wozie z gumowemi kołami.

Zdaje się, że tu znajdę spokój.

Książę przyrzekł mi solennie, że nikt z jeńców nie będzie umieszczony w tym więzieniu.

Styczeń 1690 r.

Już było tak dobrze! Byłem zupełnie sam... gdy nagle!...

Sprowadzono dwóch pastorów.

Nie widziałem ich na oczy, ale sama świadomość, że dwóch pastorów jest ze mną pod jednym dachem — zabija mnie! —

1 lipca 1698 r.

Coraz więcej pastorów!

Śpiewają pobożne pieśni!

Napisałem księciu, że żądam bezwzględnie przeniesienia do Bastylji.

Bastylja jest ostatecznie najprzyzwoitszym więzieniem we Francji!

13 lipca 1698 r.

Jestem w Bastylji. Grube ściany. Prawdziwy spokój.

19 lipca.

Dziś nad ranem ktoś pukał nad moją głową.

Nie mogę dłużej!

Czyż nigdzie nie znajdę miejsca gdzie mógłbym spać spokojnie od 4 do 8-ej z rana?

Taki spokój mogę znaleźć w pierwszym - lepszym hotelu!...

Tłum. B. F.

Ze sportu.

—x—

Wczorajsze zawody footbalowe.

W Łodzi.

WISŁA — ŁKS. 3:0 (1:0).

Wisła bez Czulaka. ŁKS. w pełnym składzie.

W pierwszej połowie gra otwarta. ŁKS. często zagraża bramce przeciwnika, lecz bezskutecznie. Natomiast Wisła po kilku nielicznych wypadach zdobywa do pauzy pierwszą bramkę.

Po przerwie mają krakowscy goście nieznaczną przewagę. Atak ŁKS. wspierany często przez pomoc nie potrafi zdobyć się na energiczniejszą akcję. Jeszcze dwie bramki zdobywa Reyman I.

Sędziował p. Hanke Z.

Publiczności około 3 tysięcy.

Szczegółowe sprawozdanie w numerze wtorkowym.

MISTROSTWO KLASY B i C.
GMS. — SZTURM 2:1.

GMS. posiada już 4 punkty i prowadzi w mistrzostwie klasy B. Sędziował p. Salomonowicz.

SPOŁEM — STRZELEC 8:0

Znaczna przewaga drużyny Społem, której atak potrafił wykorzystać niemal wszystkie dogodne pozycje podbramkowe.

Drużyna Strzelca w porównaniu z ubiegłym sezonem spadła znacznie we formie.

AMATORZY — MASOVIA 1:1.

Amatorzy z dwoma rezerwowymi Bramkę dla Amatorów zdobył Kantorowicz.

ŁKS. 3 — UNION 3 9:0

Juniorzy ŁKS. znów udowodnili, że są najlepszą rezerwą naszego mistrza.

POGOŃ — KADIMAH 1:1.

ŻANDARMERJA — ŁKS. II 1:4.

Znaczna przewaga rezerwy ŁKS. Bardzo efektowną bramkę dla czerwonych zdobył Janczak. Sędziował p. Goszczewicz.

RAPID — SPARTA 5:1 (3:1).

Ofiarna gra młodocianej Sparty dla której powyższy wynik uważać należy za piękny, jeżeli się zważy, że Rapid jest jednym z kandydatów na mistrza klasy C.

Sama gra nie należy do interesujących. Rapid ma stałą przewagę, lecz z kilkudziesięciu strzałów oddanych na bramkę przeciwnika, zaledwie 5 ugrzęzło w bramce.

Natomiast wypady Sparty odnosiły należyty skutek, tak że potrafiła ona już w pierwszych minutach doprowadzić do 1:0.

Z Rapidu na wyróżnienie zasługuje obrona i środkowa trójka napadu. Ze Sparty — prawe skrzydło, środek ataku, bramkarz oraz lewy obrońca, który w drugiej połowie był najlepszym graczem na boisku.

Sędziował p. Cyl.

CONCORDIA — SOKÓŁ 2:2 (1:2)

Inauguracyjne zawody Concordji, która występuje z rezerwowym na lewem skrzydle.

Znaczna przewaga Sokoła w pierwszej połowie, który gra z wiatrem.

Do pauzy zyskuje Sokół 2 bramki z wolnych, a Concordia jedną z karnego.

Po przerwie obraz gry się zmienił.

Pierwsze 20 m. upływa pod znakiem przewagi Concordji, której udaje się zyskać bramkę przez Gąsiorkiewicza II z ładnej centry Kuniga.

Odtąd atakuje częściej Sokół, lecz bramkarz Concordji ładnie broni.

Wynik remisowy, mimo obustronnych wysiłków, pozostaje niezmieniony Sędziował dobrze acz chwilami zbyt zbyt drobnostkowo p. Milde.

Dziwić się należy, że zawody rozpoczęły się z godzinnem opuźnieniem. Takie eksperymenty nie powinny mieć dalej miejsca.

Z całej Polski.

POLONIA (Warszaw)a — T.K.S. 1:1 (0:0).
Polska Agencja Telegraficzna.

Toruń, 13 kwietnia.

Tylko dzięki znakomitej obronie Lodzia II nie udało się zwyciężyć drużyny stołecznej, pomimo silnej przewagi ze strony gospodarzy, jaka się ujawniła podczas przebiegu gry. Bramkę dla T.K.S. strzelił Stogowski. Obie uzyskano dopiero pod sam koniec gry.

ZAWODY O PUHAR OKRĘGOWY W WILNIE.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 13 kwietnia.

Zawody o puhar okręgowy między „Spartą" a „Makkabi" dały wynik 5—0 Wilja i Czarni — 16 do 0 (6:0).

GÓRNY ŚLĄSK — POZNAŃ 7:2 (4:1)
Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 13 kwietnia.

Dziś rozegrane zostały tutaj zawody piłki nożnej pomiędzy reprezetacyjną drużyną G. Śląska i poznańskiego. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Śląska w stosunku 7 do 2 (4:1). Gra była utrudniona ze względu na niesprzyjające warunki atmosferyczne i rozmokły teren. Do przerwy tempo słabe. Po przerwie Poznań pragnie wyrównać. Tempo się wzmaga. Wysiłki Poznania spełzły na niczem. Reprezentacja Śląska gra bardzo ostro, a bramkarz jej Gerlicki bardzo dobry. Obydwie bramki dla Poznania strzelił Przybysz z „Warty".

ZAWODY LWOWSKIE.
Polska Agencja Telegraficzna.

Lwów, 13 kwietnia.

Wyniki dzisiejszych zawodów:

Pierwszo-klasowa „Hasmonea" contra B klasowy „Metal" 1 do 0 (0:0).

Bieg na przełaj klubu sportowego „Pogoń", dystans 6 kilometrów, pierwszy Halicki 22 min. 22 sek., drugi Prugar 26 min. 45 sekund.

Lwów, 13 kwietnia.

19 pułk piechoty i A.Z.S. 4 do 0 (1'0)

Pogoń—Polonia (Przemyśl) 3 do 0 (0:0). Wszystkie bramki dla „Pogoni" strzela Wacek Kuchar.

Lwów, 13 kwietnia.

Czarni i Lechia 3 do 0 (2:0).

W POZNANIU.
Polska Agencja Telegraficzna.

Poznań, 13 kwietnia.

(1:1).

Poznania i Pogoń (Poznań) 3 do 1 dla „Pogoni".

Wawel (Kraków) i Poznania 5 do 2

„CRACOVIA" — „UNION OBERSCHOENEWEIDE" 4:4 (3:0).
Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 13 kwietnia.

Zawody piłki nożnej pomiędzy „Cracovią" a „Union Oberschoeneweide" z Berlina zakończyły się wynikiem 4 do 4 (3:0).

Cracovia grała z trzema rezerwowymi. Gra była otwarta. Siły Cracovji bardzo dobre. W 17 min. bramkarz Przeworski broni rzut karny. Bramki strzelili: Sterling w 22 min. oraz Ciszewski jedną w 30, a drugą w 39 minucie.

Po przerwie Cracovia atakuje w dalszym ciągu. Węgłowski uzupełnia czwartą bramkę. Cracovia prowadzi 4 do 0. Zwycięstwo daje się być pewnem lecz od tej chwili drużyna załamuje się a goście uzupełniają kolejno trzy bramki. Pod koniec gry zastępujący Zastawnika Górka pakuje we własną bramkę piłkę.

CRACOVIA — UNION 1:1 (0:0).
Polska Agencja Telegraficzna.

Kraków, 13 kwietnia.

Dzisiejsze rewanżowe zawody pomiędzy „Cracovią" a „Unionem" z Berlina dały wynik 1 do 1 (0:0). Gra utrudniona z powodu rozmokłego boiska.

Drużyny B klasowe Makkabi i Orkan 4 do 0 (1:0).

DIANA — WARSZAWIANKA 1:0.
Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 13 kwietnia.

„Warszawianka" — „Diana" (Katowice) 1 do 0 na korzyść Katowic.

Kronika zagraniczna.

SPARTA — SLAVIA 1:1.
Polska Agencja Telegraficzna.

Praga, 13 kwietnia.

Wczoraj rozpoczęły się tutaj rozgrywki do wielkich igrzysk na rzecz funduszu dla ekspedycji czechosłowackiej na olimpiadę w Paryżu. Igrzyska rozpoczęły się meczem pomiędzy Spartą a Slavią, który zakończył się wynikiem 1 do 1.

WYNIKI WIEDEŃSKIE.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 13 kwietnia.

Wyniki dzisiejszych zawodów:
Amatorzy — Sport-Klub 2 do 0.
Hakoah — Rapid 3 do 0.
Ostmark — Wacker 1 do 0.
Admira — Slovan 1 do 0.

SZKOCJA — ANGLJA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wemblay, 13 kwietnia.

Oczekiwane tutaj z wielkiem zainteresowaniem zawody piłki nożnej pomiędzy Szkocją i Anglją zakończyły się wynikiem remisowym 1 do 1.

W CZECHACH.
Polska Agencja Telegraficzna.

Berno Morawskie, 13 kwietnia.

Wyniki dzisiejsze:
Maccabi i Sport-Klub 2 do 1 (2:1)
Židenice — Morawska Slavia 3 do 0 (3:0).

LOT NAOKOŁO ŚWIATA.
Polska Agencja Telegraficzna.

Nowy Jork, 12 kwietnia.

Lotnicy amerykańscy odbywający lot naokoło świata, wylądowali wczoraj na wyspie Alaska.

KINEMATOGRAF NA ODLEGŁOŚĆ.

Londyn, 11 kwietnia.

Angielski inżynier, Louis Baired przeprowadza próby w jednem z uzdrowisk angielskich na przesyłaniem drogą radjową obrazów kinematograficznych.

ŚNIEG W WILNIE.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wilno, 12 kwietnia.

W dniu dzisiejszym spadły tu obfite śniegi.

Prenumerata: w Łodzi mk. 5,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 6,500,000 miesięcznie. Z- agranicą mk. 12,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 520,000 mk.

Republika, i Express Wieczorny łącznie 8.300,000

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 80.000 za wiersz milimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 160,000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 120000 za wiersz milimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 10.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 milimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 30 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 75.000. Posady i poszukiwane 50,000. Najmniejsze ogłoszenie 750.000

Każda nowa podwyżka obowiazuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Jan Urbach.